

ZNAK

M I E S I Ę C Z N I K

Odczarowanie Jezusa

Jak wyglądało jego życie
przed trzydziestką?
Czy chciał stworzyć nową religię?
Dlaczego mimo zła w Kościele
Jezus wciąż inspiruje?

— s. 4-37

**Bojkot mundialu?
Kontrowersje wokół
piłkarskiej imprezy w Katarze**

— s. 42

**Czy George Orwell
przeraziłby się
„Rokiem 2022”?**

— s. 66

**Fascynacje i lęki
Brunona Schulza
oczami Elki
Łapczyńskiej**

— s. 94

Ilustracja: Homework

ISSN 0044-488X

INDEXS 38376

9 770044 488225

Nr

810

CENA: 24,99 zł | WYD. 11 LISTOPAD 2022



NAGRODA ZNAKU I HESTII
IM. KS. JÓZEFA TISCHNERA

„WOKÓŁ NAS SĄ BOHATEROWIE,
KTÓRZY ZMIENIAJĄ ŚWIAT.
WYSTARCZY DOBRZE POSZUKAĆ.”

24 listopada o 18:00
w Nowohuckim Centrum Kultury
(al. Jana Pawła II 232)

Spotkaj się z nami na żywo lub online!

Bezpłatne wejściówki
do odebrania w kasach NCK,
al. Jana Pawła II 232

Transmisja na żywo
na kanale www.youtube.com/KsTischner

Więcej na: nagrodatischnera.pl

ERGO
HESTIA



Fundacja
Znak

znak



Dominika Kozłowska

Człowiek, czyli mężczyzna?

ZASTANAWIAM SIĘ CZASAMI, JAK WYGLĄDAŁBY NASZ świat, gdyby Maria urodziła córkę. Gdyby Bóg, który stał się człowiekiem, był kobietą. Jezus przełamywał patriarchalne wzorce swoich czasów, otaczał się zarówno uczniami, jak uczennicami i nie można posądzać go o mizoginię cechującą niektórych jego wyznawców (zwłaszcza tych późniejszych). Łatwo jednak zrozumieć, dlaczego musiał przyjąć męskie ciało i prowadzić swoją publiczną działalność jako mężczyzna. Można by żartobliwie podsumować to w ten sposób: nawet Bóg musiał podporządkować się obowiązującym wówczas normom kulturowym, społecznym, religijnym i politycznym. A czy dziś mogłoby być inaczej?

Z tego, że Bóg wcielił się w mężczyznę, uczniowie Jezusa, teologowie późniejszych epok wyciągali daleko idące wnioski. Dziś żywo dyskutowana jest kwestia kapłaństwa kobiet. Niedawno synod Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce dopuścił ordynację kobiet na księży. Decyzję synodu poprzedzały lata pracy i trudnych rozmów, aby zbudować w Kościele konsensus. Znam osobiście dwie z dziewięciu kobiet, które na początku roku zostały ordynowane i dziś pracują już jako księża. To odważne i oddane swojej pracy osoby! Również wśród postulatów niemieckiej Drogi Synodalnej kwestie feministyczne zajmują kluczowe miejsce. To zresztą jest główną przyczyną napięć w gronie niemieckich biskupów, z których część otwarcie wspiera dopuszczenie kobiet do święceń kapłańskich.

Ważniejszym, bo bardziej dramatycznym w skutkach, wnioskiem było uznanie kobiet za osoby gorsze

od mężczyzn. Zaczyna się to już od życia płodowego, ponieważ, jak argumentowali w przeszłości teolodzy, w płód żeński dusza wstępuje później niż w męski. Chrześcijańska teologia nakładała na kobiety większą odpowiedzialność za grzech pierworodny i jego skutki. Przyczyniła się również do głębokiej stereotypizacji kobiecości i przypisania nam cech kulturowo niższych niż mężczyznom. Niektórzy badacze i badaczki porównują ten proces do budowania antyjudaistycznej teologii. A w procesach czarownic widzą podobieństwa do inspirowanych religijnie pogromów Żydów. Procesy wymierzone były – dzięki współczesnym badaniom można to tak określić – przede wszystkim w kobiety niezależne (często również w sensie dosłownym, niepodlegające ochronie mężczyzny – ojca, brata, męża), wychodzące poza ramy norm obowiązujących w kulturze XV–XVII w.

Co chrześcijaństwo może dziś uczynić na rzecz przepracowania tych wielowiekowych uprzedzeń? W jaki sposób może uczestniczyć w budowie kultury równości, godności i szacunku bez względu na płeć? Jak może przeciwdziałać przemocy wobec kobiet? Jak inspirować dialog z islamem, aby wspierać muzułmanki w walce o ich prawa? Niejednokrotnie pisaliśmy na łamach miesięcznika o tym, że młodzi ludzie w Polsce są dziś najszybciej na świecie sekularyzującą się grupą. Wśród tych osób są młode dziewczyny niechące godzić się na przypisywane im przez mężczyzn role, o których słyszą na lekcjach religii czy w Kościele. Jeżeli chrześcijaństwo nie stanie się religią dla kobiet, nie przepracuje trudnych doświadczeń, w przyszłości może stać się religią bez kobiet. — Z

SPIS TREŚCI



42

Mundial po nowoarabsku

Sara Nowacka: Czy sportwashing pomoże reputacji Kataru?



56

Polska gościnność i uchodźcy z Ukrainy

Rafał Ciekiera: Rosyjska propaganda u nas nie zadziałała



94

Xięga podobieństw

Elżbieta Łapczyńska: Wszyscy kochają Brunona Schulza, ale ja najbardziej



fot. Ullstein Bild / Getty / David Ramos / FIFA / Getty / Dominika Zarzycka / SOPA / Light Rocket / Getty / Muzeum Narodowe w Krakowie

68

RICHARD BRADFORD

Wielki Brat naszych czasów

Jeśli chiński obywatel usiłuje wpisać tytuł książki Orwella w internecie – 1, 9, 8, 4 – to jego dostęp do strony lub próba przesłania wiadomości zostają zablokowane. W Chinach „Wielki Brat” naprawdę patrzy

TEMAT MIESIĄCA

6 Zwyczajne życie Jezusa

Kalina Wojciechowska o codzienności w Izraelu I w. n.e.

14 Jezus powraca do synagogi

Żydowski myśliciel Armand Abécassis w rozmowie z Szymonem Łucykiem

22 Ślady Galilejczyka

Co przyniosło 250 lat szukania Jezusa historycznego?

24 Chrześcijaństwo bez cudowności

ks. Eligiusz Piotrowski w rozmowie z Mateuszem Burzykiem i Michałem Jędrzejkiem: Sprawę Jezusa trzeba opowiedzieć inaczej

32 Między historią a zmyśleniem

Tomasz Polak

OPOWIADANIE NA DOBRY PO CZĄTEK

38 Małpa

Uładimir Niałkajew

SPOŁECZEŃSTWO • ŚWIAT

42 Mundial po nowoarabsku

Sara Nowacka

50 Drugi plan

Niewidoma Hanna Pasterny w reportażu Anny Matei: Nie definiują nas braki, ale mocne strony

FELIETON

41 Ogrody pamięci

Janusz Poniewierski

64 Fematywy

Olga Gitkiewicz

65 Springer z trasy

Filip Springer

PUBLICYSTYKA

56 Polska gościnność i uchodźcy z Ukrainy

Rafał Cekiera

IDEE

68 Wielki Brat naszych czasów

Richard Bradford

76 Orwell współczesny i nie do końca

Jakub Majmurek: Co autor Folwarku zwierzęcego przewidział, a gdzie się mylił

STACJA: LITERATURA

84 Potwór w szafie

Wojciech Chamier-Gliszczyński

LUDZIE • KSIĄŻKI • ZDARZENIA

94 Xięga podobieństw

Elżbieta Łapczyńska na Rok Schulzowski

103 Brzemie Forsytha i le Carré'a

Błażej Popławski o afrykańskich przygodach w polskiej prozie

106 Człowiek – maszyna do odczuwania

Maria Karpińska: Realizm emocji Tove Ditlevsen

109 Planeta literatury

Kamila Dzika-Jurek o świetlistej Gwieździe Północy Andrzeja Franaszka

112 Nauczyć się nie wiedzieć

Basil Kerski: Drugie życie polskiej szkoły eseju

114 Noty o książkach

116 Książki zapomniane

Monika Świerkosz: Pisarze do sanatoriów!

118 Jeź na autostradzie

Julia Fiedorczuk czyta wiersz Agaty Puwalskiej

120 Kadry – znaki szczególne

Diana Dąbrowska o Pasolinim, męczenniku kina

ZNAK

M I E S I Ę C Z N I K

ul. Tadeusza Kościuszki 37, 30-105 Kraków
tel. (12) 61 99 530, fax (12) 61 99 502
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl
www.miesiecznik.znak.com.pl

redakcja: Mateusz Burzyk (sekretarz redakcji), Michał Jędrzejek, Ewelina Kaczmarczyk, Karol Klecka, Ilona Klimek, Dominika Kozłowska (redaktor naczelna), Janusz Poniewierski, Agnieszka Rzonca, Henryk Woźniakowski

zespół: Michał Bardel, Wojciech Bonowicz, Halina Bortnowska, Bohdan Cywiński, Bartłomiej Dobroczyński, Tomasz Fiałkowski, Tadeusz Gadacz, ks. Michał Heller, Jerzy Illg, Piotr Kłotkowski, Maria Makuch, Janina Ochojska-Okońska, abp Grzegorz Ryś, Władysław Stróżewski, Karol Tarnowski, Łukasz Tischner

Zmarli członkowie zespołu: Franciszek Blajda, Antoni Gołubiew, Maria Morstin-Górska, Leon Halban, Józefa Hennenlowa, Wacław Hryniewicz OMI, ks. Jan Krack, Hanna Malewska, Maria Michałowska, Jerzy Radkowski, Stefania Skwarczyńska, Marek Skwarnicki, Stanisław Stomma, Stefan Świeżawski, ks. Józef Tischner, Jerzy Turowicz, Stefan Wilkanowicz, Elżbieta Wołicka, Jacek Woźniakowski, Jerzy Zawieyski

współpraca: Ewa Bolińska-Gostkowska, Andrzej Brzeziecki, Marta Duch-Dyngosz, Monika Gałka, Krzysztof Kornas, Dobrosław Kot, Elżbieta Kot, Daniel Lis, Artur Madaliński, Marek Maraszek, Anna Marchewka, Anna Mateja, Andrzej Muszyński, Małgorzata Nocui, Urszula Pieczek, ks. Eligiusz Piotrowski, Marcin Wilk, Edyta Zielińska, Marcin Żyta

projekt graficzny pisma: Władysław Buchner, Rafał Buchner

automatyzacja składu: Paweł Żeleznikowicz (Kobugi)

dyrektor artystyczny: Władysław Buchner

łamanie: Ilona Klimek

fotodycja: Marcin Kapica

korekta: Barbara Gąsiorowska, Magdalena Wołoszyn-Cępa

ilustracje portretowe: Patrycja Podkościelny

nakład: 2700 egz.

promocja i reklama: tel. (12) 61 99 530
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl

prenumerata: tel. (12) 61 99 561
e-mail: prenumerata@znak.com.pl





Cieśla z Nazaretu

Jezus nie był kapłanem ani politykiem. Przez większość życia pracował fizycznie. Być może miał doświadczenie krótkiego i bezdzietnego małżeństwa. Teksty z epoki przedstawiły go jako wędrownego nauczyciela, który chciał odnowić więź Żydów z Bogiem. Zdumiewać więc może, że sprawa Jezusa nie skończyła się w ubogiej Galilei jak innych rabbich tego czasu, ale rozeszła się na cały świat.

Mimo kryzysu Kościołów chrześcijańskich Jezus wciąż fascynuje wielu badaczy i ludzi szukających duchowej inspiracji. Coraz więcej wiemy o życiu w Nazarecie 2 tys. lat temu, o żydowskiej apokaliptyce, o powstawaniu tekstów biblijnych. Wierzący są coraz bliżej postaci, którą swoim życiem powinni naśladować, a naukowe odkrycia każą nierzadko inaczej rozłożyć akcenty niż kościelne nauczanie. Niewierzący zaś mogą dziś lepiej zrozumieć fenomen człowieka, który jak żaden inny wpłynął na bieg historii.

Jaką wiedzę o Jezusie przynoszą nam nowe badania historyczne? Czy chciał stworzyć nową religię? Co znaczy, że zmartwychwstał? Czy mimo błędów Kościoła Nazaretańczyk wciąż inspiruje?

Odpowiadają:

**Kalina Wojciechowska, Armand Abécassis,
Eligiusz Piotrowski i Tomasz Polak**

Zwyczajne życie Jezusa

KALINA WOJCIECHOWSKA

Co wiemy o Jezusie przed trzydziestką, okresie życia słabo opisanym w ewangeliach? Jakie warunki panowały w jego rodzinnym domu? Gdzie się uczył i pracował? Dokąd podróżował? Czy zawarł małżeństwo?

WIELE PODJĘŁO SIĘ JUŻ OPISANIA WYDARZEŃ, KTÓRE DOKONAŁY się wśród nas, zgodnie z tym, jak je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami Słowa. Uznałem też i ja za właściwe, najczcigodniejszy Teofilu, wszystko dokładnie zbadać i po kolei wiernie ci opisać, abyś nabrał przekonania, że to, czego cię nauczono, jest prawdziwe” (Łk 1,1–4; cytaty za Biblią ekumeniczną) – tak chciałoby się napisać przy rekonstrukcji dzieciństwa i młodości Jezusa, zwanych często w literaturze „zaginionymi latami”. Jednak już na początku pojawiają się problemy. Niemożliwe jest oczywiście dotarcie do przekazu „naocznych świadków”. Jeśli nawet udało się to Łukaszowi, to też nie przekazał wszystkich historii. Część z nich pominął, inne przekształcił tak, aby odpowiadały jego założeniom teologicznym i literackim i wpisywały się w koncepcje retoryczne. Postąpił tak samo jak wymienieni przez niego „słudzy słowa” – pobożni kaznodzieje, misjonarze, twórcy innych opowieści o Jezusie z określoną tezą religijną, wychodzący naprzeciw potrzebom odbiorców.

Pominięcie 18 lat z życia Jezusa w ewangelich kanonicznych wynika przede wszystkim z przyjętej konwencji gatunkowej. Ewangelisci obficie korzystali z ówczesnych wzorców literackich – hellenistycznych żywotów wielkich mężów i przedstawień starotestamentowych bohaterów. Programowo skupiają się więc tylko na pewnych znaczących punktach, do których należą narodziny (zazwyczaj w niezwykłych okolicznościach), nauczanie i odejście bohatera z tego świata. Ewangelie apokryficzne albo powielają

ten schemat, albo rozwijają jeden z jego wątków. Zaskakujące, że przez kilkanaście stuleci do tych kwestii nie należały wcale wydarzenia pomiędzy 12. a 30. rokiem życia Jezusa.

Dopiero w XIX w. można zaobserwować większe zainteresowanie „zaginionymi latami” z życia Jezusa. Wiąże się to niewątpliwie z rozwojem badań nad Jezusem historycznym (*Geschichte der Leben-Jesu-Forschung* / *The Quest of the Historical Jesus*) i próbą oddzielenia Jezusa-człowieka od wizerunku Chrystusa ukształtowanego na podstawie dogmatów. Pojawiają się wtedy zarówno rekonstrukcje życia Jezusa uwzględniające wpływ otoczenia na jego nauczanie (np. romantyczna wizja Ernesta Renana, który dzieciństwu, wychowaniu i środowisku młodego Jezusa

poświęca aż trzy rozdziały swojej pracy *Żywot Jezusa*), jak i falsyfikaty powstałe rzekomo w starożytności, naśladowujące stylem teksty biblijne (np. *Żywot św. Issy* opowiadający o pobycie Jezusa w Indiach i Tybecie, który posłużył jako podstawa *Niezanego życia Jezusa* Mikołaja Notowicza, rosyjskiego dziennikarza i poszukiwacza przygód). Pośrednim, nie zawsze zamierzonym celem takich publikacji było również wskazanie, że chrześcijaństwo nie niesie za sobą żadnego oryginalnego przesłania, lecz chrystianizuje istniejące już idee, nauki i mity. To z kolei w skrajnych przypadkach skutkowało zanegowaniem istnienia Jezusa historycznego (Bruno Bauer), a przynajmniej daleko posuniętym sceptycyzmem wobec prób dotarcia do niego (Albert Schweitzer, Rudolf Bultmann).

Pesymizm tego etapu badań nad Jezusem historycznym został częściowo przezwyciężony już przez tzw. *Die Neue Frage / The New Quest* (lata 50.–70. XX w.). Jednak dopiero nurt *Third Quest* (rozwijający się od lat 80. XX w.), który mocno akcentuje żydowski kontekst życia i nauczania Jezusa, pozwala przybliżyć dzieciństwo i młodość nauczyciela z Nazaretu. W świetle starożytnych żydowskich źródeł pisanych i artefaktów można badać nie tylko przekazy kanoniczne, ale również apokryficzne. Te starożytne zawierają często okruciny alternatywnej tradycji, która z kulturowo-historycznej perspektywy wcale nie musi być „gorsza”. W tych późniejszych kryją się często interesujące intuicje.

Próba rekonstrukcji „zaginionych lat” z życia Jezusa okazuje się więc z jednej strony trudniejsza niż badania nad jego publiczną działalnością, z drugiej zaś – łatwiejsza. Trudniejsza, gdyż ewangelicści w linearnej narracji pomijają ten okres i w inny sposób trzeba szukać punktów zaczepienia. Łatwiejsza, gdyż można opisać po prostu życie żydowskiego dziecka i młodzieńca z Nazaretu w I w.

Dom rodzinny

EWANGELIE KANONICZNE PODAJĄ, ŻE PO POWROCIE Z EGIPITU (KTÓRY TRZEBA traktować bardziej symbolicznie niż historycznie) Jezus wraz z rodzicami – Marią i Józefem – zamieszkał w Nazarecie. Nazaret, położony w Dolnej Galilei, w pobliżu głównego szlaku wiodącego do Egiptu – Via Maris, mógł liczyć wtedy ok. 400–500 mieszkańców. Miejscowość nie cieszyła się dobrą sławą, zwłaszcza wśród Judejczyków (por. J 1, 46; 7, 41). Ze względu na bliskość terenów zamieszkałych przez pogan i kontakty z nimi region nazywany był pogardliwie „Galileą pogan”. Wśród mieszkańców Nazaretu i okolic przeważali rolnicy, jak bowiem twierdzi Józef Flawiusz – ziemia galilejska była tak urodzajna, że nawet „największego leniwa do pracy podnieca” (*Wojna żydowska*, III 3, 2). Mniej było rzemieślników, takich jak Józef. W ogóle wydaje się, że jak na Galileę rodzina Jezusa była dość nietypowa.

Rodzice Jezusa z pochodzenia byli Judejczykami, najprawdopodobniej dorastającymi w spokojnej Judei. Nie mieli wiele wspólnego z porywczymi Galilejczykami wzniciętymi bunt przeciw Rzymianom. Matka spokrewniona była z Elżbietą, żoną kapłana Zachariasza. Jej związki z Judeą, głównie z okolicami Jerozolimy, musiały być stosunkowo silne. Józef również pochodził z Judei (Mt 2, 22; Łk 2, 4). Te judejskie wątki mocno rozbudowują apo-

kryficzne ewangelie dzieciństwa – zwłaszcza Protoewangelia Jakuba (II w.) i Ewangelia Pseudo-Mateusza (VI–VIII w.). Można się domyslać, że nawet po osiedleniu się w Nazarecie rodzice Jezusa pielęgowali raczej atmosferę spokojnego, konformistycznego judaizmu judejskiego niż galilejskiego żydowskiego nacjonalizmu. Pewnie dlatego Jezus nie został rewolucjonistą.

Maria, jak większość ówczesnych kobiet, nie odebrała formalnego wykształcenia, jednak mogła przysłuchiwać się jako dziecko dysputom mężczyzn odwiedzających jej dom i świątynię – stąd jej dobra znajomość nie tylko Tory i Proroków, ale też różnych nurtów ówczesnego judaizmu. Józefa ewangelista Mateusz nazywa sprawiedliwym (Mt 1, 19). Oznacza to, że opiekun Jezusa przestrzegał – i to dość skrupulatnie – wszystkich 613 przykazań i przepisów. Najprawdopodobniej był więc faryzeuszem. Ale był to faryzeizm „z ludzką twarzą” – kontekstualny, dostosowany do okoliczności i mający na względzie przede wszystkim dobro człowieka. Świadczyć by o tym mogły dylematy Józefa, jak postąpić z Marią, która spodziewała się pozamałżeńskiego dziecka, i jej nie skrzywdzić (Mt 1, 18–20).

Józef był cieślą, wykonywał więc prawie wszystkie prace stolarskie: od wyrobu mebli po stawianie drewnianych szkieletów domów nie tylko w Nazarecie, lecz i w całej okolicy. Złazszcza odbudowa pobliskiego Seforis spalonego przez rzymskiego namiestnika Publiusza Kwinktyliusza Warusa i przebudowa miasta w stylu hellenistycznym mogła zapewniać Józefowi dość pokaźne i regularne

Zdania w kwestii biologicznego rodzeństwa Jezusa od starożytności były podzielone. Tertulian uważał, że Józef i Maria mieli wspólne dzieci, tradycja wirginologiczna braci i siostry Jezusa uważa za dzieci Józefa z pierwszego małżeństwa



dochody. Trudno więc sądzić, że jego rodzina cierpiała biedę. Po śmierci Józefa (*Historia Józefa Cieśli* z V w. przekazuje, że Jezus miał wtedy 14 lat) status materialny rodziny mógł się oczywiście pogorszyć, ale i tak podejmując służbę publiczną, nauczyciel z Nazaretu nie nosił się jak najubożsi: miał tunikę tkaną z jednego kawałka lnu (J 19, 23–24) i płaszcz z frędzlami (Mt 9, 20–22), jak przystało na pobożnego Izraelitę (Lb 15, 38; Pwt 22, 12).

Zdania w kwestii biologicznego rodzeństwa Jezusa od starożytności były podzielone. Tertulian uważał, że Józef i Maria mieli wspólne dzieci,

tradycja wirginologiczna, która dochodzi do głosu w Protoewangelii Jakuba i Ewangelii Pseudo-Mateusza, wymienionych w Mt 13, 55–56 braci i siostry Jezusa uważa za dzieci Józefa z pierwszego małżeństwa. Obronie dziewictwa Marii służy też przedstawienie Józefa jako